Nr 111. Kraków, Środa 16 Maja 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Wojna.

Prawdziwą niespodzianką dla śledzących za przebiegiem obecnej wojny w Afryce południowej, tak ciekawej pod wieloma względami, jest szybki marsz wojsk angielskich ku północy z Bloemfontein'u i zupełny prawie brak oporu ze strony Boërów. Gdy w pierwszych dniach bieżącego miesiąca ruszył marszałek Roberts z Bloemfontein'u, przypuszczano powszechnie, że stoczyć będzie musiał zacięte walki nad rzeką Vet, przecinającą linię jego marszu. Później spodziewano się, skoro pierwsze przypuszczenie zawiodło, że Boërowie oprą się nad rzeką Zand. Wreszcie zaś uchodziło za pewne, że silnie ufortyfikowany Kroonstad oddadzą Boërowie Anglikom dopiero po dłuższej walce obronnej.

Tymczasem stało się wbrew wszelkim oczekiwaniom: Boërowie cofali się, staczając zaledwie drobne utarczki z kolumnami angielskiemi, które, kierowane zręczną ręką marszałka Roberts'a, czy jego szefa sztabu generalnego, Kitchener'a, oskrzydlały wciąż ich pozycye i zmuszały do szybkiego odwrotu. Dokonana z wielką precyzyą zmiana frontu przez kolumny angielskie, które do końca kwietnia zwrócone były ku wschodowi i wykonany następnie ku północy marsz ustępami (staffelmarsz) zapewniły tym razem armii angielskiej przewagę nad nieprzyjacielem, nadzwyczaj bitnym, lecz niezdolnym do maszerowania w większych masach.

Długo trwająca, a ostatecznie bez nadziei zwycięstwa prowadzona walka, zaczyna już wywierać wpływ deprymujący, w pierwszym rzędzie na Boërów orańskich. Jeszcze w początkach bieżącego miesiąca opór ich zdradzał pewną energię, lecz pod Kroonstadem odwrót Boërów w ubiegłą sobotę zamienił się w ucieczkę, pomimo że generałowie Botha i De Wet mieli pod swemi rozkazami 8000 ludzi z 20 działami. Tak poważna liczba bojowników boërskich jeszcze nie tak dawno byłaby pięciokrotnej sile angielskiej stawiła czoło. Tym razem jednak nie zdołali oni nawet dokładnie zniszczyć kolei żelaznej, a w świeżo wznoszonych szańcach pozostawili narzędzia. Widząc taki niesławny odwrót, prezydent Stejn był w rozpaczy; prośbami i gwałtem starał się on powstrzymać uciekających, lecz próżne były jego usiłowania. Najwidoczniej nadszedł moment psychologiczny, gdy energia i odwaga opuszczają nawet najmężniejszych.

Wobec podobnego stanu rzeczy pogłoski o rozdwojeniu pomiędzy Boërami transwaalskimi a orańskimi nabierają prawdopodobieństwa i tem także tłomaczą się wiadomości o coraz liczniejszem poddawaniu się Boërów orańskich Anglikom. Upojeni dotychczasowem powodzeniem, Anglicy pewni są szybkiego zakończenia kampanii, nawet gdyby Boërowie — co nie jest prawdopodobnem — spróbowali wzbronić marsz. Robertsowi przekroczenia rzeki Vaal.

Równocześnie z posuwaniem się marsz. Robertsa ku północy, rozpoczął gen. Buller, o którym tak długo nie było nic słychać, dawać znaki życia. Ostatnie telegramy donoszą z Pietermaritzburgu, że udało się mu sforsować wąwozy w górach Biggar, tak, że lada chwila należy spodziewać się zajęcia miasta Dundee. Operacye gen. Bullera ograniczają się nietylko do marszu w kierunku północnym, gdyż, jak donosi inna depesza, w ubiegłą sobotę wyparł także Boërów ze wzgórz Helpmakaar, leżących w odległości 70 km na wschód od Ladysmith. Wynikiem jego ruchów nie może być co innego, jak wkroczenie od wschodu do północnej Oranii celem połączenia się tam z marsz. Roberts'em.

Dotąd utrzymywane w zupełnem sekrecie wysłanie ruchomej kolumny z odsieczą dla Mafekingu, stało się wreszcie publiczną tajemnicą. Kolumna ta najdalej jutro dotrzeć ma od południa do Mafekingu, gdzie, jak donoszą z Londynu, żywność może wystarczyć najdłużej do 18 b. m.

Reasumując sytuacyę na placu boju, otrzymujemy taki obraz: Marsz. Roberts posuwa się zwycięsko ku północy przez Heilbron ku Johannesburgowi; od południowego wschodu dąży w tym samym kierunku, z Natalu, gen. Buller, podczas gdy gen. Methuen posuwa się w tymże kierunku w górę rzeki Vaal. Na jedną jeszcze okoliczność należy zwrócić uwagę, a mianowicie, że w trójkącie między Ladybrand'em, Wynburgiem a Bethleem'em znajduje się jeszcze znaczna ilość drobnych oddziałów boërskich, które, choć marszu Anglików ku północy nie powstrzymają, mogą jednak im niejedną i to przykrą dywersyę na tyłach i prawem skrzydle uczynić.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 12 maja.

(Ojczyzna nasza kurczy się. Sprzedaż Padniewa i Braunsrody. — Reskrypt Studta do regencyi poznańskiej i agitacya hakatystów przeciwko językowi polskiemu w szkole ludowej. — Czy niemiecko-brzmiące nazwisko decyduje o narodowości niemieckiej?)

Ziemia wprost usuwą nam się z pod nóg. — Nowe miliony, przznaczone na cele kolonizacyi niemieckiej, wywołały nowy paroksyzm wyzbywania zagonu polskiego Niemcom. Zewsząd dochodzą smutne, głęboko dojmujące wieści o układach, toczących się pomiędzy obywatelami polskimi a komisyą kolonizacyjną, lub podstawionemi przez nią osobami prywatnemi. Prasa tutejsza wielkim głosem woła na alarm i piętnuje „kolonizatorów“ jako zdrajców sprawy narodowej, usiłując rozbudzić sumienie obywatelskie. Niestety, nic to nie pomaga.

Widocznie nie samo niedbalstwo, lekkomyślność i brak poczucia narodowego u szlachty „kolonizującej“ są tu decydującemi czynnikami, lecz także ogólne warunki ekonomiczne, w jakich żyjemy, nieraz silniejsze od woli jednostek, i dokonywujący się obecnie powszechny proces rozdrabniania większej własności ziemskiej. To jednakże tłómaczy tylko poniekąd smutne zjawisko, lecz winnych nie usprawiedliwia. Niestety, nie da się zaprzeczyć, że pokusa, jaką stanowi łatwy do zdobycia pieniądz, odgrywa tu ważną rolę wobec jednostek słabych i zdemoralizowanych, a chwiejnych pociąga nieraz do upadku moralnego...

Faktem jest, że od pewnego czasu coraz częściej, niby piorun, spada wiadomość o sprzedaży majątku polskiego. Nie ochłonęliśmy jeszcze z wrażenia po sprzedaży Padniewa przez p. Rożańskiego, a oto znowu z Wąbrzeźnia nadchodzi wiadomość, że p. Wojnowski sprzedał kolonizacyi Braunsrodę (Łopatki), majątek, wynoszący około 1400 mórg. Notując ten przykry i ujemny dla społeczeństwa fakt, nadmienić winienem, że Braunsroda przeszło od stu lat znajdowała się w niemieckiem posiadaniu; p. Wojnowski kupił ją dopiero przed kilku laty od żyda, i to dosyć drogo. Majątek wymagał znacznych nakładów; p. Wojnowski, człowiek młody, uchodzący dotąd za dobrego Polaka i doskonałego gospodarza, umiejętną pracą znacznie majątek ulepszył. Nie wytrwał jednak w swem zadaniu i z posterunku ustąpił. Opinia, dotychczas zawsze mu przychylna, spodziewa się po nim, że jako zawołany i bardzo pracowity rolnik, przynajmniej w części zrehabilituje się tem, że nabędzie inny majątek w kraju... może z rąk niemieckich.

Pomimo tych okoliczności łagodzących, przytaczanych w prasie miejscowej na usprawiedliwienie p. Wojnowskiego, musimy jednak potępić sprzedaż Braunsrody i uważać za zły czyn, choćby tylko dla tego, że w obecnych warunkach naszego bytu, jest przykładem dla drugich wielce demoralizującym. Każda taka sprzedaż jest tem dotkliwszą klęską narodową, że nie są to odosobnione i wyjątkowo tylko zdarzające się fakta. Na hańbę naszej moralnej słabości i materyalnej nieporadności społeczeństwa, ziemia polska systematycznie i konsekwentnie przechodzi w ręce niemieckie. Mianowicie w okolicach Wybrzeźna w ostatnich trzydziestu latach oddaliśmy Niemcom Sosnówkę, Trzcianek, Zarkon, Ostrowo. Jeżeli dalej tak pójdzie, to z czasem będziemy tylko w małych grupach, po miastach rozrzuceni, wegetowali pośród zwartych posiadłości niemieckich! Kiedyż się opamiętamy? kiedy społeczeństwo nasze zdobędzie się na energiczny wysiłek woli zbiorowej i skuteczną akcyę ratunkową?..

Wywłaszczają nas z ziemi, godzą w język nasz ojczysty. Agitacya wrogów naszych przeciwko językowi polskiemu w szkolnictwie przybiera niebywałe rozmiary. Wydany po wizycie w Poznaniu reskrypt ministra Studta do regencyi poznańskiej w sprawie niedostatecznych rezultatów nauki języka niemieckiego w naszych szkołach ludowych poruszył cały obóz hakatystyczny, i to wielkich odcieni i kierunków. W szeregu podszczuwaczy znalazły się obok siebie liberalno-hakatystyczno-żydowska „Posener Ztg.“ i pokrewny z nią „Berliner Tageblatt“, dalej narodowo-liberalna „Preussische Lehrer Ztg.“, a wreszcie szowinistyczna antiżydowska „Deutsche Ztg.“. Wszystkie, jakby na dane hasło, godzą w pozostałe reszty języka polskiego w szkole ludowej, i żądają usunięcia zarówno fakultatywnej nauki języka polskiego, jak i polskiego wykładu religii przynajmniej na wyższym i średnim stopniu. Jedno z pism hakatystycznych zdradziło nawet przy tej sposobności, że konferencya radców szkolnych, jaka się odbyła w regencyi poznańskiej za pobytu ministra oświaty Studta, oświadczyła się w zasadzie za zniesieniem polskiego wykładu nauki religii na średnim i wyższym stopniu szkoły ludowej. Hakatyści ubolewają tylko, że minister zastrzegł sobie decyzyę na później, zamiast korzystać natychmiast z tej rozumnej i zbawiennej „rady“!

Hakatyzm teroryzuje opinię publiczną, teroryzuje i ministra oświaty, który już nie ma odwagi rządzić się zdrowym rozsądkiem i własnem niezależnem zdaniem. Wyrugowanie resztek polszczyzny ze szkoły stało się dzisiaj hasłem hakatystycznych pismaków; dla podtrzymania tej dążności wysilają się na najniedorzeczniejsze argumenty, z któremi rozprawiać się nie warto, bo pocóż prawić ślepemu o kolorach? Trzeba więc uzbroić się w cierpliwość, czekać, aż ten szał szowinistyczny o własną niedorzeczność się roztrąci, a tymczasem robić swoje, uczyć dzieci języka ojczystego i z ogniska domowego uczynić niezdobytą twierdzę polskości! Szkoła i dom w normalnych stosunkach powinny się wzajemnie wspomagać w dążeniu do oświaty i wychowania młodzieży. U nas stosunki pruskie wytworzyły pomiędzy szkołą a domem rodzicielskim tak głęboką przepaść, że o współdziałaniu tych dwóch czynników nie może być mowy. Nie pomogą na to ani konferencye władz szkolnych, ani obłudne słowa rozporządzeń ministeryalnych.

W praktyce władze szkolne i tak już wszelkiemi sposobami utrudniają dzieciom polskim korzystanie z dozwolonej przez ministra Bossego fakultatywnej nauki języka polskiego. Oto świeży przykład. Obywatel tutejszy p. Jan Hoffmann zrobił podanie do rektora, aby jego dzieci Franciszek, Józef i Zofia pobierały naukę polskiego czytania i pisania i uczyły się religii po polsku. Rektor podanie odrzucił, kwalifikując dzieci jako Niemców na podstawie niemieckiego brzmienia nazwiska. Czyż to nie samowola. Wszak cały świat cywilizowany zgodnie ze zdrowym rozsądkiem uznaje zasadę, że o narodowości dzieci stanowić mogą tylko ich rodzice, a nie płatni urzędnicy państwowi. — Przeciw tej samowoli rodzice protestować muszą aż do najwyższych instancyj. Tak też zapewne uczyni pokrzywdzony p. Hoffmann.

Wybory we Francyi.

Wczorajsze telegramy przyniosły wiadomość o zwycięstwie nacyonalistów w Paryżu przy wyborach ściślejszych do Rady municypalnej. Nawet w tych okręgach, w których poprzedniej niedzieli szanse były korzystne dla republikanów, zwyciężyli kandydaci nacyonalistyczni. Znamiennem jest, że prezydent paryskiej Rady miejskiej Lucipia pobity został w wyborze ściślejszym przez nacyonalistę Dausseta, sekretarza ligi „de la patrie française“. Tryumf nacyonalistów jest zupełny. To też po wyborach byli oni oszołomieni i upojeni zwycięstwem. Na bulwarach, przed lokalami pism opozycyjnych, zwłaszcza przed redakcyą „Libre Parole“, urządzono wielkie manifestacye nacyonalistyczne tak, iż policya zmuszona była interweniować. Bohaterem dnia był Déroulède. Po wszystkich bulwarach rozlegały się okrzyki na jego cześć. Aby zapobiedz szerzeniu się manifestacyi, policya odcięła kordonem bulwar pomiędzy Rue Richelieu i Rue Montmatre. — Manifestacye trwały do późnej nocy. Kiedy policya przywróciła już porządek, jeszcze w nocy na rozmaitych ulicach w środkowej części miasta przeciągały grupy, śpiewając pieśni szydercze przeciwko rządowi i pojedynczym ministrom.

Teraz paryska Rada miejska stanie się widownią scen gorszących i zarząd miasta Paryża będzie terenem walk politycznych. — Przed kilku dniami jeszcze Yves Guyot, szydząc z nacyonalistów, zapytywał ich, czy usuną pomnik Voltaire'a w Paryżu, a na jego miejsce postawią pomnik Lojoli. — O usuwaniu pomni ów wprawdzie nacyonaliści jeszcze nie myślą, ale myślą o rzeczach dalej idących; zapowiadają, że za pomocą odpowiedniej gospodarki w stolicy Francyi przygotują grunt do dyktatury.

Pod szatą nacyonalizmu ukrywa się reakcya i militaryzm. Jednym z programowych punktów nowej większości jest uroczyste przyjęcie generała Marchand w Paryżu, czego poprzednia Rada miejska, dla uniknienia demonstracyj i szowinistycznego podniecenia umysłów, wręcz odmówiła. Na polu szkolnictwa nacyonaliści także zamierzają walczyć z rządem republikańskim, a do szpitali paryskich przywołać znowu zakonnice i Siostry miłosierdzia.

Republikanie pocieszają się jedynie tem, że prowincya pozostała wierną stronnictwom republikańskim. — Oprócz Paryża cała Francya głosowała przeciwko nacyonalistom. We wszystkich większych miastach zwyciężyły listy republikańskie. W Nantes przy wyborach ściślejszych wybrano samych republikanów; w Lille socyalistów i radykałów; w Angers przeszła lista republikańska; wybrano tylko jednego nacyonalistę. W Rennes tylko zwyciężyli nacyonaliści. Za to w Angoulême, okręgu wyborczym Déroulède'a, republikanie pobili nacyonalistów tak samo jak w Nantes, które jest okręgiem wyborczym generała Mercier.

Wielce znamiennem jest, że w Wandei wyszły przeważnie republikańskie większości, nawet w tych departamentach i miejscowościach, które uchodziły zawsze za twierdzę legitymizmu. W jednej gminie w tych okolicach wybrany został radykalny republikanin Paweł Clémenceau, brat słynnego Jerzego Clémenceau, podczas gdy klerykalny senator hr. Béjarry został pobity.

Tym sposobem prowincya uratowała sytuacyę; okazało się bowiem, że idea republikańska na prowincyi czyni niewątpliwe postępy i zdobywa nawet tereny, uchodzące dotychczas za niezdobyte.

Paryż tylko kaprysi i manifestuje niezadowolenie; ale zwycięstwo nacyonalistów w Paryżu będzie lekcyą polityczną dla republikanów i ostrzeżeniem, że żywioły opozycyjne organizują się i działają energicznie.

Z ruchu finansowego.

Kraków, 14 maja.

Koła przemysłowe i finansowe przywiązywały do obecnego posiedzenia Rady państwa wielką nadzieję, licząc na to, że nastąpi wreszcie uchwalenie budżetu inwestycyjnego, — tymczasem widmo obstrukcyi znowu grozi zabagnieniem najważniejszych spraw ekonomicznych w austryackiej Izbie posłów. Czesi zapowiedzieli obstrukcyę nawet w takich sprawach, które mają dla nich wielką doniosłość w dziedzinie gospodarstwa społecznego, a sądząc z dotychczasowego ich zachowania się w parlamencie, można być pewnym, że nie cofną się przed żadnym krokiem. Wszystkie obliczenia giełdy wiedeńskiej, czynione w nadziei, że Izba posłów uchwali budżet inwestycyjny, okazały się płonnemi, i to było pierwszem, chociaż nie największem rozczarowaniem.

Większy o wiele zawód zgotował Bank niemiecki (Deutsche Bank) posiadaczom akcyj tramwajowych. Bank ten wydusił akcye tramwaju, jak cytryny, i rzucił je teraz na targ, prawie jakby niepotrzebną makulaturę. Bank niemiecki nabył akcye tramwajowe od Towarzystwa bankowego (Bankverein) za 477 tysięcy złr. Pospolity akcyonaryusz sądził, że taki instytut finansowy, jak Bank niemiecki, jedna z największych firm na placu berlińskim, z kapitałem i rezerwami, wynoszącemi przeszło 200 milionów, kupuje za tę cenę akcye w tym celu, ażeby w przyszłości kurs ich podnieść. W ten sposób stworzono niejako minimalny kurs oficyalny, a skutki konieczne podobnego faktu przewidziała z pewnością dyrekcya Banku niemieckiego.

Niektóre dzienniki bez ogródek wskazywały na niebezpieczeństwo, które może być wynikiem faktu, gdy ta sama instytucya — w tym wypadku Bank niemiecki — jest równocześnie koncesyonaryuszem, dostawcą i przedsiębiorcą budowlanym, ale wołania owe przebrzmiały bez rezultatu. Akcyonaryusze otrzeźwieli nieco, gdy Bank niemiecki z bezcelowem marnotrawstwem około 8 milionów koron zlikwidował starą sieć wiedeńskiego tramwaju. — Gdy atoli ten sam bank ogłosił, że każdy akcyonaryusz tramwaju,

---

Władysław Zdor.

„FUIMUS“.

POWIEŚĆ.

8

(Ciąg dalszy).

— Teraz gimnazya, ale za moich czasów mieścił się tu uniwersytet, najznakomitszy w Polsce, a i w całej Europie sławny. Tacy tu profesorowie wykładali, że Francuzi i Niemcy, panie dobrodzieju, z uszanowaniem... oho... ich słów słuchali. Śniadeccy, Kluk, Jundził, Poczobutt, Grodeck, Lelewel, mój panie, to nie żarty! To imiona, to potęga! Nie słyszałeś o nich? Co? Moskiewską zgniłą kapustą, poszatkowaną przez obrusicieli, zapychają ci głowę. Ale przejdzie to, wypędzimy ich z naszego domu!... Co? wątpisz? Niedołęga jesteś!...

„Uczniak“ wciąż patrzał na dziadka z zalęknieniem w anemicznych oczach, nie odpowiadając ani słowa, z podniesioną do ust bułką, której nie mógł nawet w tej trwodze dokończyć. Domyślał się, że dzieje się tu na podwórzu gimnazyalnem coś niezwykłego i karygodnego i drżał o swoją skórę. A dziadek mówiłby jeszcze długo, gdyby go pedel nie dotknął z tyłu laską. Odwrócił się, spojrzał z lekceważeniem na tego pana w granatowym fraku i już miał go wyłajać za niegrzeczne wtrącenie się w rozmowę, gdy pedel uprzedził go zapytaniem bardzo uprzejmem, ale przez tę uprzejmość i słodycz głosu zjadliwem.

Pozwoli pan, że go zapytam o jego nazwisko?

— A co panu do mego nazwiska?

— Mam swoje powody, dla których swem natrętnem zapytaniem przerwałem zajmującą rozmowę — zaakcentował wyraz „powody“ i „zajmującą“. Pan jesteś tutaj gościem nieproszonym, a ja gospodarzem...

Pedel mówił po rosyjsku, dziadek po polsku. Gniew w nim wzbierał, nozdrze poczęły mu drżeć, krew uderzyła do głowy, oczy ciskały błyskawice, sieć zmarszczek falowała na wysokiem czole, nad gęstemi brwiami, — nasrożył się cały i huknął:

— Idź pan do dyabła ze swojem gospodarstwem i prezentacyą. Nie chcę znać pana. Czegoś się pan do mnie przyczepił? Pilnuj lepiej swojej psiej służby!... Ja tu jestem gospodarzem, nasze to są mury, nasze były i nasze będą, choćbyście tu moskiewskiego kału górę nasypali!...

Złośliwy uśmiech zadowolenia przebiegł po twarzach uczniów, którzy milcząc przypatrywali się tej niezwykłej scenie i widocznie trzymali stronę dziadka. Ta okoliczność wyprowadziła pedela z równowagi; pobladł i, pochyliwszy się w stronę w jakimś dziwnym, giętkim półukłonie, jąkając się z gniewem i szeptem prawie odpowiedział:

— Jeżeli pan zaraz nie zamilknie, każę pana wyprowadzić. Zobaczymy wówczas, kto tu jest gospodarzem, a jutro całe zajście opowiedziane będzie tam, gdzie je potrafią osądzić i ocenić — wyrazy: „tam“ i „ocenić“ podkreślił zjadliwie. Na propagandę tu w tych murach nie możemy pozwolić!... Jesteśmy cierpliwi i wyrozumiali, ale i cierpliwość ma swoje granice. Przyszedł pan tutaj do gimnazyum rosyjskiego, w mieście rosyjskiem, do uczniów rosyjskich z jakiemś kazaniem, które byłoby wstrętnie zuchwałem, gdyby nie było brednią obłąkanego starca. Szanuję wiek pana i dlatego nie skarciłem pana należycie. Mam także współczucie dla chorobliwego zaślepienia pana. Zapomniał pan, że zdradzieckim sposobem wydarte ziemie wróciły znowu do macierzystej całości, że to jest Rosya, że Polaków tu nie ma, a gdyby i byli, powinniby kryć się ze swoją narodowością, bo Polak od stu lat oznacza wiarołomcę. Patrz pan, sami katolicy nas słuchają, a nie ma między nimi ani jednego Polaka!...

— Milcz, psie! — wyrwało się z ust dziadka.

Był tak czerwony, że można było myśleć, iż mu krew gorącą strugą tryśnie z pod skóry. Kurczowo ściskał kij i przestawiał trzęsące się nogi, nie mogąc spokojnie ustać. Usłyszawszy ostatnie słowa, podniósł laskę do góry i chciał z całych sił zdzielić nią po głowie zwycięskiego pedela, ale zachwiał się i runął jak długi.

Upadł tak mocno, że ziemia pod nim jęknęła, a on sam stęknął głucho. Czapka zsunęła mu się z głowy i kij wypadł z ręki. — Kilku uczniów rzuciło się ku niemu, żeby go podnieść, ale pedel ich powstrzymał:

— Zostawcie tego starca. Zaraz stróżów tu przyślę. Już po drugim dzwonku! — i odszedł zadowolony z siebie, gładząc swoją koźlą brodę, chłodząc twarz kapeluszem i tryumfalnie patrząc na postępujących za nim, zmięszanych i milczących uczniów. Objął ramieniem owego bladego chłopca z bułką i, gładząc go drugą ręką po głowie, rzekł do niego:

— Słyszałem całą rozmowę. Nie bój się, nic złego ci się nie stanie... Nie potakiwałeś „przestępnej propagandzie“. Władza będzie wiedziała o twojem porządnem zachowaniu się.

Dzwonek znowu zabrzmiał i uczniowie znikli za drzwiami.

Na obu podwórzach zapanowała cisza. Dziadek wciąż leżał jeszcze, nie mogąc wstać o własnych siłach. Nie stracił przytomności, tylko krew młotem uderzała mu w skronie, czerwone krążki wirowały przed oczami i bolały stłuczone kolano i kłąb. Upadł koło dwóch żelaznych łóżek, niewiadomo, dlaczego wyniesionych na podwórze; chwycił za nóżkę jednego z nich i chłodził sobie rozpaloną, spotniałą rękę. Drzewa szumiały nad nim, słońce gorącemi płomieniami głaskało jego białą głowę i plecy. To ciepłe dotknięcie sprawiało mu wielką przyjemność i leżałby tak bardzo długo. Wolałby nie wstawać i nigdzie nie iść. Coś go bardzo bolało...

Wtem ktoś lekko dotknął jego ramienia i jednocześnie posłyszał szeptem wymówione słowa:

— Panie, panie, ja panu pomogę wstać. Proszę mi podać rękę.

Był to młody, wysoki i szczupły „uczniak“, o niespokojnych, czarnych oczach, wąskich ustach pod wydatnym nosem i bardzo wysokiem czole. Dziadek obojętnie, nic nie odrzekłszy, przyjął jego rękę i, mocno na niej się opierając, powstał. Siadł na łóżku i milczał. Chłopak stanął koło niego i, zmięszany, urywanym głosem prędko mówił dalej. Drżały mu usta, a w oczach, ile razy podnosił je z ziemi, zapalały się błyski.

— Ja, panie, wszystko słyszałem!... Jestem Polakiem... Jestem tchórz nikczemny, zdrajca, podlec... Milczałem... Nie miałem odwagi ująć się za panem. Ale ja kocham Polskę! — My wszyscy kochamy Polskę... tylko nas bardzo cisną... Kocham ojczyznę tylko w słowach... Do czynu nie jestem zdolny. Jest jakaś słabość we mnie... znam siebie... Nie poszedłem na lekcyę, ukryłem się, żeby panu pomódz. Gdyby mnie widzieli tutaj koło pana, wydaliliby mnie z gimnazyum, a ja mam chorą matkę i trzy siostry... Bieda w domu... Pan mi przebaczy...

Urwał, bo miał łzy w oczach i w głosie. — Dziadek wciąż milczał. Rozległy się jakieś stąpania niedaleko. Wówczas uczeń ujął gorączkowo rękę dziadka, podniósł ją do ust i znikł. Dziadek siedział nieruchomy i pogrążony jakby w głębokiem zadumaniu. Chciał ruchem zwyczajnym pokręcić wąsa, ale opuścił rękę, zaniechawszy przyzwyczajenia. Spojrzał na niebo błękitne, na napis, ani przez czas, ani ręką przemocy niestarty, i mimowoli odczytał: „hinc itur ad astra“ i opuścił oczy.

Gdy stróże przyszli, jeszcze nie chciało mu się wstawać. — Zwlókł się wreszcie i powoli, z ciężko zwieszoną głową, wlokąc laskę po ziemi, bez czapki, którą jeden ze stróżów niósł za nim, wyszedł na ulicę. Tam wsadzono go do dorożki. Szklanemi oczyma patrzył na ruch uliczny, na domy, kościoły, magazyny, na plecy dorożkarza i własne buty; sykał przy każdym podskoku powozu i troskliwie dotykał potłuczonej nogi. Podrzucany, dygotał, trząsł się tak bezwładnie, jak gdyby był już rzeczą, a nie żywym człowiekiem. (C. d. n.).

który uchyli się od przyjęcia nowych akcyj, otrzyma po 400 złr. za stare, znowu ustaliło się przekonanie, że te nowe akcye osiągną o wiele wyższą wartość, skoro wartość starych akcyj ustanowiono na 400 złr. od sztuki. Wówczas Bank niemiecki miał już w kieszeni legalny kontrakt z gminą miasta Wiednia. Wszystko szło dobrze, jak długo Bank niemiecki ciągnął zyski z przedsiębiorstw budowlanych, gdy atoli cel ten został osiągnięty, bank nagle zobojętniał dla przyszłości stworzonej przez siebie sieci tramwaju elektrycznego. I oto, chcąc doprowadzić ostatecznie do skutku budowę i puszczenie w ruch kolei elektrycznej, musiał austryacki kapitał stracić około 20 milionów koron.

Podobnie smutny obraz daje nam nbiegły tydzień sprawozdawczy także na targu walorów górniczych. Z Glasgowa przychodzą nieustannie bardzo niepokojące wieści, Berlin reaguje na nie nadzwyczaj silnie, a giełda wiedeńska, dotknięta tylu niepowodzeniami, idzie, jakby owczym pędem, za Berlinem. Daremnie ludzie fachowi zapewniają, że konjunktura na polu akcyj moutanistycznych w Niemczech nie chyli się ku upadkowi, właściciele akcyj, straciwszy zaufanie do walorów górniczych, żyją w ciągłej obawie, że kurs ich będzie statecznie się obniżać. W Wiedniu przybywa jeszcze ta ważna okoliczność, że grupa montanistów, która swoje akcye zrealizowała po wysokiej cenie, teraz widocznie operuje „à la baisse". W ostatnich dniach z łona tej grupy za pośrednictwem usłużnych dzienników rozeszła się wiadomość, że Towarzystwo przemysłu żelaznego w Pradze (Prager Eisenindustrie-Gesellschaft) miało dochód w trzecim kwartale mniejszy o 1.800.000 koron, skutkiem czego akcye tej instytucyi spadły nagle o 80 koron. Taka publikacya w chwili, gdy na targu pieniężnym panowała już i tak depresya, musiała oczywiście spowodować panikę i wyrządzić ogromne szkody.

Ale publiczność zniechęciła się już nawet i do papierów lokacyjnych. Najbardziej pożałowania godnymi są właściciele rent, którzy nie wiele, albo wcale nawet nie liczą na zysk z dyferencyi kursu, a teraz wbrew swojej woli zostali wciągnięci w powszechny taniec na giełdzie. Prawie ani jeden dzień nie minie, ażeby kurs papierów lokacyjnych nie wykazał obniżki. Wprawdzie ten spadek kursów jest bardzo nieznaczny, ale w całości stanowi bądź co bądź wcale poważną sumę.

Na targu papierów kolejowych również niekorzystne panują stosunki, a trudność w ich sanacyi powiększa się przez niepewne widoki na przyszłość. Od wielu lat nie stały np. akcye kolei północno-zachodniej tak nisko, jak obecnie. Akcyonaryusze są zniechęceni, nie wiadomo bowiem, jak sobie radzić będą koleje, którym rząd stale odmawia pozwolenia na emisyę nowych akcyj. Kolej północno-zachodnia stoi w dodatku wobec kwestyi budowy drugiego toru, którą już nawet poruszyła interpelacya w parlamencie.

Tabelka kursów, którą niżej umieszczamy, podaje najważniejsze zmiany w cedule giełdowej z ubiegłego tygodnia.

	5 maja	12 maja
Renta papierowa	98·85	98·65
Austryacka renta koronowa	98·10	98·—
Renta złota	117·—	116·80
Renta srebrna	98·25	98·05
Creditanstalt	729·25	721·25
Alpine	538·25	515·—
Prager Eisen	2255·—	2130·—
Bau- u. Betriebsgesellschaft Lit. A.	357·—	348·—

Z krakowskiej Rady miejskiej.

(Regulamin wodociągowy. — Taryfa wodociągowa).

Kraków, 15 maja.

Zgromadzili się wczoraj radcy miejscy i posiedzenie odbyć się mogło. Trwało ono krótko, bo w kwestyi regulaminu i taryfy wodociągowej porozumiano się już przedtem w sekcyach skarbowej i prawniczej i w komisyi wodociągowej.

Projekt regulaminu przedłożył radca Skrzyniarz, stwierdzając, że regulamin ten opiera się na ustawie wodociągowej krakowskiej z d. 12 sierpnia 1899 r., tudzież na warunkach i stosunkach miejscowych. Gdy go uchwali Rada miejska, projekt przedłożonym zostanie do zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z namiestnictwem.

R. m. Rotter zgłasza wniosek, aby projekt uchwalić „en bloc", a dyskutować tylko nad temi punktami, do których poprawki zostaną zapowiedziane. Propozycyę Rottera przyjęto. Zapowiadają poprawki: do § 9 Epstein, do 20 Leo, do §§ 22 i 23 Federowicz.

§§ 1—8 uchwalono bez dyskusyi.

Przy § 9 r. m. Epstein podnosi niejasność stylizacyi; nie jest bowiem uwidocznionem, czy osoby, pracujące w biurach, w kamienicach, gdzie biura się znajdują, płacić mają podatek wodociągowy za używanie wody. R. Skrzyniarz wyjaśnia, że §§ 16 i 26 bliżej określają podniesioną przez p. Epsteina kwestyę. Aby rzecz jednak była zupełnie jasną, referent zgadza się, aby § ten miał następującą stylizacyę: „Każdemu mieszkańcowi domu, połączonego z wodociągiem miejskim, wolno pobierać wodę za pomocą urządzeń wodociągowych wewnętrznych w każdej porze na użytek domowy bez względu na to, czy mieszkaniec jest stale zamieszkałym w domu, czy też jest urzędnikiem, lub sługą". Paragraf ten uchwalono.

§§ 10—19 przyjęto bez dyskusyi.

Przy § 20 dr Leo zapytuje, czy właściciele domów będą mieli obowiązek donoszenia Magistratowi o zmianach lokatorów, czy też podatek wodociągowy będzie wymierzany na podstawie wykazów podatkowych. R. Birnbaum sądzi, że należy już urzędowi podatkowemu pozostawić badanie tych spraw. Referent r. Skrzyniarz mniema, że innego wyjścia w tej sprawie niema — i podstawą wymierzania podatku wodociągowego mogą być tylko ogólne fasye podatkowe. § 20 uchwalono, a także §§ 21 i 22.

Przy § 23 r. Federowicz podnosi, że nie rozłożono równomiernie opłat podatku wodąciągowego. Kamienice eraryalne zyskają 50%, a stanie się to na niekorzyść zwyczajnych właścicieli realności. Po przemowach pp. Pieniążka, Kohna, Epsteina i dyrektora biura wodociągowego p. Ingardena, referent Skrzyniarz wyjaśnia, że temu, co podniósł p. Federowicz, winna ustawa; domy eraryalne nie płacą podatku domowo-czynszowego, a więc i od podatku wolnemi być muszą, a składać będą tylko opłatę ponad maximum spotrzebowanej wody wymagalną.

Po tem wyjaśnieniu paragraf ten i dalsze uchwalono i przyjęto bez dyskusyi taryfę wodociągową, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Regulamin wodociągowy zawiera przepisy, za których przekroczenie wymierzono karę grzywny od 2 do 200 koron lub aresztu od 6 godzin do dni 14. W przepisach szczegółowych istnieć będzie t. zw. przymus wodociągowy, to znaczy, że każdy właściciel realności musi połączyć dom swój z przyszłym wodociągiem. Wodociąg służyć będzie: na cele domowe, przemysłowe, zbytkowe (skrapianie ogrodów, dla zwierząt), na publiczne potrzeby miejskie. Za używanie wodociągu płacić będzie podatek każdy lokator, za który odpowiadają właściciele domów. Za podstawę do wymiaru podatku wodociągowego służyć będzie wysokość stopy procentowej przez Radę miasta co rocznie oznaczona, tudzież kwota sprostowanego czynszu najmu.

Oprócz podatku mieszkańcy Krakowa składać będą opłaty za używanie wody na cele przemysłowe, na potrzeby domowe realności, za nadwyżkę wody na użytek domowy, za wodę na cele zbytkowne. Ilość wody na użytek domowy, wolna od opłaty, wynosi 50 litrów na dobę od 1 mieszkańca. Za wodę, spotrzebowaną ponad tę maksymalną ilość, którą się obliczy na podstawie przecięcia rocznego, pobierać będzie gmina opłatę taryfową po 12 centów od każdego metra sześciennego nadwyżki za nadwyżkę wody do budowy i na cele przemysłowe po 10 centów; za 1 metr sześcienny do prywatnych wodotrysków po 25 centów. Za nadobowiązkowe połączenia domowe, próby i rewizye wewnętrznych instalacyj pobieraną będzie osobna opłata od 62 do 100 złr. rocznie. Opłaty taryfowe za używanie wody obliczać będzie zarząd wodociągowy miejski co kwartał.

Kilkadziesiąt paragrafów regulaminu traktuje o przepisach, dotyczących wykonywania połączeń z wodociągiem miejskim i zaprowadzania, użytkowania i utrzymywania urządzeń wodociągowych prywatnych.

Honorowe doktoraty.

Z powodu 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, senat akademicki udzielił następującym uczonym doktoraty „honoris causa".

Doktorat Ś-tej Teologii: Ks. kardynał Mieczysław Ledóchowski, prefekt Kongregacyi „de propaganda fide". Ks. Lucyd M. Parocchi, kardynał, wicekanclerz Ś-go Kościoła. Biskup Adolf Povaud (Autoin). Książę biskup Puzyna (Kraków). Ks. biskup Edward Likowski (Poznań). Ks. biskup Henryk Kossowski (Włocławek). Ks. prałat Zschokke Herman, profesor Uniwersytetu (Wiedeń). Profesor Franciszek Laurin (Wiedeń). Profesor Uniwersytetu Ernest Zommer (Wrocław). Ludwik Duchesne, dyrektor „Ecole de Rome". Joachim Berthier, profesor Uniw. (Fryburg). Karol de Smedt, bulandysta zakonu OO. Jezuitów. Stanisław Kujot, proboszcz w Grzybnie, prezes Towarzystwa naukowego w Toruniu.

Doktorat prawa: Antoni Randa, profesor Uniwersytetu czeskiego w Pradze. Paweł Violett, profesor w Ecole des Chartes w Paryżu. Rudolf Dareste, członek trybunału kasacyjnego w Paryżu. Alfred Marschall, profesor Uniwersytetu w Cambridge. Ludwik Renault, profesor Uniwersytetu w Paryżu. Fryderyk Mailland, profesor Uniwersytetu w Cambridge. Władysław Holewiński, profesor Uniwersytetu w Warszawie. Dr. Leon Biliński, b. minister skarbu. Teodor Inama Sternegg, prezydent centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu. Ferdynand Regdsberger, profesor Uniwersytetu w Getyndze. Boris Cziczerin, b. profesor Uniwersytetu i burmistrz Moskwy. Włodzimierz Spasowicz (Petersburg). Ludwik Górski (Warszawa). Leon Piniński, namiestnik Galicyi.

Doktorat medycyny: Ignacy Baranowski, b. profesor Uniwersytetu w Warszawie. Dr. Włodzimierz Brodowski (Warszawa). Henryk Hoyer (Warszawa). Zygmunt Laskowski, profesor Uniwersytetu w Genewie. Marceli Nencki, profesor Uniwersytetu w Petersburgu. Heliodor Święcicki w Poznaniu. Jarosław Hlava, profesor Uniwersytetu czeskiego w Pradze. Mikołaj Wasiljewicz Sklifasowskij, profesor Uniwersytetu w Moskwie. Dr. Gwidon Baccelli, b. minister oświaty w Rzymie. Józef Lister, słynny chirurg (Londyn). Emil Roux, kierownik instytutu Pasteura w Paryżu. Rudolf Virchov (Berlin).

Doktorat filozofii: Michał Bobrzyński, wiceprezydent rady szkolnej. Dominik Comparetti, senator we Włoszech. Yves de Lage, profesor uniw. w Paryżu. Wilhelm Hartel, minister oświaty (Wiedeń). Wiktor Delisle, dyrektor biblioteki narodowej w Paryżu. Henryk Denifle, dominikanin, archiwaryusz Watykanu. Paweł Duhem, prof. uniw. w Bordeaux. Julian Dunajewski, były minister skarbu. Ernest Dümmler, tajny radca w Berlinie. Roland Eötwes, b. prezydent węgier. Akademii umiejętności. Jan Gebauer, prof. uniw. czeskiego w Pradze. Józef Hlavka, prezydent Akademii umiej. w Pradze. Vatrosław Jagicz, prof. uniw. w Wiedniu. Feliks Klein, prof. uniw. w Getyndze. Nikodem Kondykow, b. prof. uniw. w Petersburgu. Karol Krumbacher, prof. uniw. w Monachium. Juliusz Kühn, prof. uniw. w Halli. Tadeusz ks. Lubomirski z Warszawy. Władysław Łuszczkiewicz, dyrektor muzeum narodowego w Krakowie. Szymon Newcomb, prof. uniw. w Baltimore. Konstanty Nigra, ambasador włoski w Wiedniu. Adolf Fryk Nordenskiöld, intendent muzeów państwowych w Sztokholmie. Aleksander Pypin, historyk w Petersburgu. Wiliam Ramsay, prof. uniw. w Londynie. Henryk Sienkiewicz. Henryk Struve, Warszawa. Tadeusz Wojciechowski, prof. uniw. we Lwowie. Abraham Bredius, dyrektor galeryi obrazów w Hadze. Radwan Kosutics, prof. uniw. w Belgradzie. Jon Thomson, prof. uniw. w Cambridge.

Redakcya i Administracya „Nowej Reformy" przeniesione zostały z dniem 3 kwietnia na ulicę Jagiellońską L. 10. Telefon Redakcyi L. 41, telefon Administracyi L. 401.

Kronika.

Kraków, 15 maja.

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego. Gimnazyum w Brzeżanach wysyła jako swego delegata prof. dra Tomasza Garlickiego, a IV gimnazyum we Lwowie prof. dra Kornela Hecka.

Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie będzie reprezentował dr Fr. Krcek, Tow. imienia Szewczenki Aleksander Kolessa.

Uniwersytet w Upsali (Szwecya) wydelegował na jubileusz dra Heralda Gabrjela Hjärne, profesora historyi, który imieniem swego uniwersytetu wręczy adres i złoży życzenia wszechnicy krakowskiej. Uniwersytet w Montpellier zapowiedział przysłanie adresu.

Od dnia dzisiejszego urzęduje codziennie od g. 12—1 stały komitet jubileuszowy, w którego skład weszli profesorowie: Smolka, Ulanowski, Morawski, Jordan i Krzymuski przy udziale rektora hr. Tarnowskiego.

Kwestya rozdawania biletów wstępu na uroczystość jubileuszową stała się z powodu szczupłości miejsca z jednej, a wielkiej liczby zgłaszających się, z drugiej strony, bardzo kłopotliwą. Dało to nawet powód do propozycyi, aby główny akt uroczystości jubileuszowej odbył się na rynku zamiast w kościele św. Anny, który na ten cel miał być tylko zarezerwowany w razie niepogody. Projekt ten atoli nie utrzymał się ze względu na tę okoliczność, że w takim razie i kościół św. Anny i rynek musiałyby być odpowiednio urządzonemi, co ze względów dekoracyjnych i z powodu innych jeszcze trudności pokazało się niewykonalnem.

Tak więc szczupłość miejsca jest powodem, że zgłaszający się do wzięcia udziału w jubileuszu tylko na jeden akt tegoż wstęp otrzymać będą mogli, a więc do kościoła Panny Maryi, lub św. Anny, do biblioteki uniwersyteckiej na odsłonięcie pomnika Kopernika, lub na przedstawienie teatralne.

Grono profesorów szkoły sztuk pięknych w Krakowie ofiarowuje uniwersytetowi z powodu jubileuszu piękną pamiątkową tablicę, wykonaną w brązie. Tablica ta, pomysłu prof. Wyczółkowskiego i Laszczki, przedstawia górą sarkofagi Jadwigi, Jagiełły i Kazimierza Wielkiego, nad któremi wznoszą się w miejsce zwykłych baldachimów — baldachimy o motywach zapożyczonych z pomników architektonicznych Krakowa. Dołem widzimy odrzwia gotyckie z napisem dedykacyjnym, po bokach ich kolumny — wśród nich dwie postacie: Kopernika i św. Jana Kantego. Tablica ta zostanie umieszczona na ścianie podwórza Collegium Jagellonicum naprzeciwko tablicy jubileuszowej, ofiarowanej przez miasto Kraków.

Prezes Tow. dziennikarzy polskich p. Liberat Zajączkowski bawi obecnie w Krakowie, celem porozumienia się z komitetem jubileuszowym co do udziału dziennikarstwa polskiego w obchodzie i zorganizowania biura pracy.

Wieczór Sienkiewicza w „Czytelni kobiet". Czytelnia urządziła wczoraj wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza. Zgromadzenie było liczne, nastrój podniosły. Artystki malarki panny Mienówna i Geppert zajęły się przyozdobieniem sali. W środku umieszczono wśród kwiatów portret Sienkiewicza roboty p. Wolińskiej.

Program wieczorku, jak i wykonanie tegoż zadowoliły licznie zebranych słuchaczy. Na wstępie mówił p. Jerzy Żuławski o rodzaju twórczości i genezie sławy literackiej Sienkiewicza. Wspomniał o greckiej plastyce w jego utworach. Sienkiewicz jest malarzem-powieściopisarzem, a dzieła jego kształcą czytelnika, bo wprowadzają pierwiastek piękna — on maluje genialnie. P. Antoni Kohman odśpiewał ładnie Żeleńskiego „Czarnobrewkę" i Friedmana „Sieroteńkę". Nad program dodał Galla „Barkarolę". P. Zdzisława Zawiłowska, znana już z estrady śpiewaczka, wykonała z wielkiem uczuciem dumkę Troszla „Ku zachodniej patrzę stronie" i Młynarskiego „Kołysankę". Tak p. Zawiłowska, jak i p. Kohman zbierali za śpiew zasłużone oklaski. Profesor konserwatoryum p. Wierzuchowski grał na skrzypcach utwory Szopena i Wieniawskiego (Nokturn i Kujawiak). Za piękną, inteligentną swą grę zyskał huczne oklaski. Młody pianista p. Ignacy Friedman porwał grą swą słuchaczy; wykonał „Pieszczotkę" Szopen-Liszta, następnie Rapsodyę XIV i „Gondolinę" Liszta. Dyrektor teatru miejskiego p. Kotarbiński odczytał legendę Sienkiewicza „Na Olimpie". P. Morska-Popławska deklamowała Konopnickiej „Bez dachu", dodawszy po oklaskach „Nie tak — nie tam" Glińskiego. Była to nowość u nas na wieczorkach nieznana, która się ogólnie podobała. Pani Morskiej dziękowano serdecznie za piękną interpretacyę.

Cały wieczór sprawił bardzo miłe wrażenie na słuchaczach.

Honorowy doktorat. Dnia 16 maja upływa 50 lat od chwili, gdy na uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał doktorat prawa p. Julian Dunajewski, b. minister skarbu. Uniwersytet krakowski uchwalił z okazyi tej rocznicy nadać drowi Julianowi Dunajewskiemu ponowny, honorowy dyplom doktorski, którego wręczenie odbędzie się w sposób uroczysty dnia 19 b. m. o godz. 11½ przed południem w auli wszechnicy Jagiellońskiej. Na uroczystość tę zaproszono namiestnika, marszałka krajowego i inne osoby, wybitne zajmujące w naszym kraju stanowiska. Ze Lwowa wyjeżdża na tę uroczystość rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Abraham, a do niego przyłączą się ci profesorowie, którzy udają się na posiedzenie Akademii umiejętności.

Wydział krajowy zamianował dra Władysława Jarosza, sekundaryusza szpitala św. Łazarza i lekarza ordynującego w schronisku Lubomirskich, dyrektorem szpitala powszechnego w Złoczowie.

Delegatem na uroczystość jubileuszu Akademii Jagiellońskiej w Krakowie wybrał zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego p. Jana Soleskiego, dyrektora szkoły im. Kościuszki we Lwowie.

Wydział Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół" odbędzie zwyczajne swe posiedzenie w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 10 rano w sali „Sokoła" lwowskiego.

Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności odbędzie się we czwartek, 17 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr St. Krzyżanowski: Poselstwo Kazimierza W. do Awinionu w sprawie założenia uniwersytetu w Krakowie. 2) Prof. dr Fr. Piekosiński: Rycerstwo małopolskie w dobie Piastowskiej.

Na kurs rybactwa w Krakowie zgłaszać się należy do inspektora rybactwa krajowego p. Z. Fischera, ulica Stachowskiego l. 88 najpóźniej, do 22 b. m.

Ekspozytura Galic. Banku hipot., o której wczoraj donosiliśmy, otwartą będzie w Stanisławowie.

Złodziej w wielkim stylu. Śledztwo, prowadzone umiejętnie, zawsze może doprowadzić do celu i wydobyć z najbardziej skrytego i sprytnego zbrodniarza mimowolne zeznania. Nadkomisarz p. Balicki dał dziś dowód, że śledztwo prowadzić umie i zmusił Tomaszewskiego do zeznań; Tomaszewski znów, chcąc nie chcąc, wygadał się: mianowicie przyznał się do kradzieży, popełnionej u adwokata Makowa w Łodzi. Szczegóły tej kradzieży są bardzo ciekawe: Tomaszewski przybył do Łodzi z zamiarem popełnienia znaczniejszej kradzieży i zaraz w pierwszych dniach dniach swego pobytu zwrócił uwagę na adwokata Makowa; aby wejść do domu p. Makowa potrzebował pomocy i w tym celu porozumiał się z tamecznym właścicielem biura stręczeń, który zaraz postanowił umieścić go w biurze p. Makowa jako pisarza. Ale p. Makow nie potrzebował pisarza, więc wspólnik Tomaszewskiego namówił wówczas lokaja p. Makowa, aby porzucił służbę: ten usłuchał go, i niebawem Tomaszewski, przybrawszy nazwisko Jasińskiego, przyjął u p. Makowa obowiązki lokaja, a w pięć dni potem miał już dorobione klucze do kasy wertheimowskiej. Tego dnia Tomaszewski pokłócił się z p. Makowem i został „stante pede" wydalony. Następnego dnia Tomaszewski spoił kucharkę p. Makowa w czasie nieobecności państwa, i popełnił ową kradzież, poczem zbiegł do Warszawy, gdzie zmienił część papierów na gotówkę i tę w kwocie 10.000 rubli dał swemu wspólnikowi, jako wynagrodzenie za pomoc. Z Warszawy Tomaszewski udał się do Żytomierza, a stamtąd do Krakowa. — I inne kradzieże, jakich się ostatniemi czasy dopuścił Tomaszewski, wyjdą zapewne na jaw, gdyż policya odkryła masę sreber, które Towaszewski przywiózł był z sobą do Krakowa.

Z notatek reportera.

— Deszcz nie ustaje padać; wczoraj w południe mieliśmy nawet i śnieg. Zimno staje się coraz dotkliwszem, mimo że coraz bliżej do owych letnich miesięcy, do upałów i skwarów... W wiadomem biurze pracownicy opalają pokoje dalej gazem... i robi im to wcale nieźle, choć — jak wiadomo — komisya gazowa podwyższyła cenę gazu... Na krakowskiej majowej pogodzie najgorzej wychodzi operetka, kryjąca się w parku krakowskim; wczorajsze przedstawienie „Lalki" odbyło się przed próżną prawie widownią, choć dyrekcya nie mało dołożyła starań, aby ją jako tako „podwatować". Może dzisiejszy występ p. Orzelskiego, który odśpiewa partyę Lancelot'a, zwabi tych miłośników lekkiej muzyki, których odstrasza zimno...

— Zimno jest jedną z głównych przyczyn „zastoju" w raportach policyjnych: kilka drobnych kradzieży, jeden „Amerykanin" — to cały dorobek naszej policyi za dzień wczorajszy: aresztowano więc Jochemena Blanksteina, krawca z Czortkowa, który zaopatrzony w fałszywe legitymacye, chciał przedostać się do Ameryki; aresztowano 15-letniego Kazimierza Tyrkę, który „za ciepła" okradł swego służbodawcę i zbiegł ze służby; aresztowano Franciszka Otowskiego za kradzież ziemniaków na placu Szczepańskim; dostał się do aresztów „pod telegrafem" Józef Faliszewski, stróż domu pod l. 31 przy ulicy św. Józefa, który chciał zabić swą żonę, czyniącą mu wymówki za zalecanie się do innej jakiejś kobiety...

Wiec techników odbył się — jak to już donosiliśmy — w niedzielę we Lwowie. Wybrano delegacyę na uroczystość jubileuszową wszechnicy Jagiellońskiej i wysłuchano sprawozdania z IV zjazdu delegatów słuchaczów austryackich technik, który się odbył w kwietniu w Wiedniu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. W dyskusyi wyłoniły się wnioski, żeby wybrać stałą komisyę, któraby zajmowała się sprawą tytułu inżynierskiego i objęła z czasem wszystkie sprawy technickie, i żeby przewodniczący lub delegat tej reprezentacyi ogółu młodzieży zasiadał w kolegium profesorów z głosem informacyjnym i doradczym w sprawach odnoszących się do ogólnych interesów szkoły, w stypendyach, co do uwolnień od czesnego itd.; w sprawach innych (jak np. osobistej natury itp.) byłby delegat wyłączony z obrad. Ponieważ ta kwestya jest niesłychanie dla wielkiej wagi dla ogółu młodzieży, uchwalono jej dorywczo nie traktować i przekazać komisyi dla „tytułu inżynierskiego" z poleceniem wszechstronnego rozpatrzenia i zbadania i przejścia na najbliższy wiec z odpowiednim referatem.

Rocznicę Konstytucyi majowej uczczono w niedzielę wieczorkami w Towarzystwach rękodzielniczych „Skała" i „Jedność" we Lwowie. W „Skale" przemawiał ks. Stopczyński.

Echa wystawy krajowej. Do sądu krajowego we Lwowie wpłynęła skarga niemieckiego kontynentalnego Towarzystwa gazowego w Dessau o zapłacenie kwoty 2956 złr. 54 ct. przeciw komitetowi wystawy krajowej we Lwowie 1894 r.

Tow. muzyczne we Lwowie odbyło onegdaj walne zebranie. Po obszernej dyskusyi przyjęto sprawozdanie wydziału, oraz udzielono wydziałowi absolutoryum. Prezesem wybrano ponownie ks. Jędrzeja Lubomirskiego, wiceprezesem dra Ernesta Tilla, członkami wydziału pp.: S. Krupkę, hr. Augusta Łosia, dra Bronisława Michalewskiego i Ignacego Romanowskiego; rewidentami pp.: F. Bardasza, W. Gubrynowicza i Arnolda Wernera.

Wolny kolportaż? Prezydent gabinetu Körber przyjął przed kilku dniami deputacyę właścicieli austryackich drukarń na audyencyi. Oświadczył im, iż ma zamiar wnieść w izbie posłów projekt ustawy o zniesienie zakazu kolportażu. Ustawa będzie zawierała tylko niektóre ograniczenia dla okręgów, leżących na granicach monarchii.

Cieszyn, 13 maja. Do całego szeregu krzywd, które nam ciągle wyrządzają Niemcy, tuczący się krwawą pracą ludu polskiego, przybyła w ostatnich czasach jeszcze jedna, gdy Sejm śląski odrzucił petycyę naszej Macierzy szkolnej o subwencyę dla polskiego gimnazyum w Cieszynie. Ten sam Sejm uchwalił wielkie stosunkowo subwencye dla niemieckich szkół średnich na Śląsku, a nawet na Morawach. I tak przyznał rocznie dla niemieckiego gimnazyum we Widnawie 4000 koron, dla wyższej szkoły realnej w Bielsku 5400 kor., w Karniowie 5000 kor., ewang. niemieckiemu zakładowi nauczycielskiemu w Bielsku 2000 kor., na klasę przygotowawczą przy rządowem niemieckiem gimnazyum w Cieszynie 3200 kor., na niemiecką szkołę leśniczą w Hranicach na Morawie 2400 kor. i na niemieckie miejskie gimnazyum we Frydeku 10.000 koron. Na te subwencye musimy i my Polacy w podatkach krajowych składać nasz ciężko zapracowany grosz, gdy jednakże idzie o skromne poparcie naszych usiłowań cywilizacyjnych, kasa krajowa zamyka się na siedm spustów.

Sekretarz tutejszego sądu p. Emil Kromkay został mianowany radcą i jako kierownik sądu powiatowego przeniesiony do Frysztatu. Ludność powiatu frysztackiego, w którym p. Kromkay urzędował dawniej przez czas dłuższy jako adjunkt sądowy, przyjęła z zadowoleniem tę nominacyę. P. Kromkay, jako Polak, będzie załatwiał po polsku podania polskie i w ten sposób oszczędzi ludności polskiej dużo trudu i kosztów.

W Łazach, gminie liczącej 6000 ludności, znajduje się około 4½ tysiąca katolików, którzy należą do parafii orłowskiej i muszą w niedzielę i święta iść do kościoła, odległego prawie o całą milę. Katolicy tamtejsi po długich staraniach zdołali wreszcie wykołatać budowę kościoła w miejscu, ale stało się to po przezwyciężeniu niezliczonych trudności. Gdy w sprawie tej obradował wydział gminny, za budową oświadczyła się większość, złożona z Polaków, przeciwko budowie przemawiali Czesi, którzy nie chcą odłączyć się od parafii orłowskiej, gdzie kościół jest w ich ręku. Wogóle postępowanie Czechów wobec Polaków na Śląsku jest wysoce nielojalne i wywołuje powszechne rozgoryczenie wśród ludności polskiej, a radość pomiędzy Niemcami.

Wykształcenie kobiet jest przedmiotem obrad ankiety, którą do Wiednia zwołało ministerstwo oświaty. Wczoraj powitał członków jej minister oświaty Hartel mową programową, w której skreślił postępy na polu wyższego wykształcenia kobiet w państwach europejskich, a zarazem dał obraz działalności na tem polu austryackich władz szkolnych. Ministerstwo oświaty poczyniło przygotowawcze kroki celem wprowadzenia na właściwe tory tego programu nauk, który ma dać kobietom nie stopnie akademickie, ale ogólne wyższe wykształcenie. Ministerstwo zarządziło statystyczne badania w tym kierunku, które wykazały ogromną rozmaitość w organizacyi wyższych szkół żeńskich, co wpłynęło ujemnie na ich rozwój. Minister Hartel oświadczył, że sześcioklasowe szkoły żeńskie należy rozszerzyć, a zwłaszcza do programu nauk przyjąć wykształcenie gospodarcze. Ankiecie przedłożono kwestyonaryusz, na którego pytania ma ona dać wyczerpujące odpowiedzi. W miarę postępu obrad podawać będziemy uchwały ankiety.

W procesie Tauszanowicza, byłego dyrektora Kasy oszczędności w Belgradzie, oskarżonego o sprzeniewierzenie na szkodę tej instytucyi, zapadł wreszcie wyrok wczoraj. Trybunał skazał Tauszanowicza na 5 lat więzienia w lekkich okowach. Ponieważ Tauszanowicz odsiaduje właśnie karę dziewięcioletniego więzienia, więc według przepisów serbskiego postępowania karnego lżejszą karę zamienił mu trybunał na cięższą z równoczesnem skróceniem czasu jej trwania. Skutkiem tego Tauszanowicz otrzymał razem 11 lat więzienia w lekkich okowach.

Śmierć poniósł podczas wycieczki w góry lakiernik powozów, Adolf Balzanek, poddany austryacki, który spadł w przepaść z wierzchołka Mont Salève.

Zaburzenia na uniwersytecie w Wiedniu ustaną, jak się zdaje, przynajmniej na pewien czas. Przedstawiciele niemiecko-narodowych związków studenckich postanowili zaniechać tymczasowo urządzania demonstracyjnych „bumlów" i przedłożyć senatowi uniwersyteckiemu memoryał. Dopóki memoryał nie zostanie wypracowany przyrzekają akademicy nie urządzać żadnych demonstracyj, w zamian zaś żądają, ażeby rektor postarał się o zniesienie na ten czas zakazu noszenia odznak burszowskich w murach uniwersytetu.

Prof. Falb, nie zrażający się tem, że dotąd jego przepowiednie tak rzadko zgadzały się z rzeczywistością, ogłasza znów cały szereg „dni krytycznych" na drugie półrocze bieżącego roku. I tak, wedle kalendarzyka przezeń świeżo ogłoszonego w Berlinie, dniami krytycznemi pierwszego rzędu będą: 12 lipca, 10 sierpnia, 9 września, 8 października i 7 listopada; drugiego rzędu: 25 sierpnia, 23 września, 6 grudnia i 22 grudnia; trzeciego rzędu wreszcie: 26 lipca, 23 października i 22 listopada.

Całe lato ma być dżdżyste i chłodne, szczególniej w Austryi, z częstemi a silnemi burzami. Wobec tej niezbyt przyjemnej perspektywy pozostaje nam jedyna nadzieja, że prof. Falb ma zwyczaj... się mylić w swych przepowiedniach.

Szpitale warszawskie. Za zgodą generał-gubernatora warszawskiego ks. Imeretyńskiego, warszawska Rada miejska dobroczynności publicznej utworzyła pod przewodnictwem rz. r. st. dra Kosińskiego osobną komisyę celem wyszukania nowych funduszów na utrzymanie szpitali miejskich. Ponieważ zasilenie funduszów Rady może być osiągniętem głównie przez rozszerzenie podatku szpitalnego na wszystkich stałych mieszkańców miasta, a projekt ten może być przeprowadzonym tylko w drodze prawodawczej, przeto komisya ma się zająć wszechstronnem rozpatrzeniem i umotywowanie projektu, oraz dokładnem obliczeniem podatku i budżetu szpitali miejskich, tak, aby wnioski komisyi mogły być przedstawione wyższym władzom rządowym wraz ze wszystkiemi danemi, niezbędnemi do poparcia projektu, dotyczącego podatku szpitalnego. Komisya ma ukończyć swe prace najpóźniej do dnia 14 czerwca b. r.

Zmarli. Jan Obertyński, właściciel dóbr, zmarł w majątku swoim w Odnowie w 60 r. życia.

Przeniesienia. W okręgu stanisławowskiej dyrekcyi kolei przeniesieni na własne żądanie asystenci: Juliusz Iwiński z Wybranówki do Bursztyna i Ozyasz Herr z Bursztyna do Bukaczowiec; dalej ze względów służbowych aspiranci: Karol Czerniatowicz z Jezupola do Dubowiec, Leon Flach ze Żuczki do Czerepkanty, Adolf Kamiński ze Starego Sioła do Drużyna, Zygmunt Stachniewicz z Dubowiec do Chodorowa i Kornel Wachlowski z Niżniowa do Wybranówki.

Konkursy. W państwowej służbie budowniczej prezydyum rządu krajowego w Krainie są do obsadzenia trzy posady adjunktów budownictwa z poborami X kl. rangi, oraz dwie posady praktykantów budownictwa z adjutum w wysokości 1000 K rocznie. Podania, należycie udokumentowane wnosić należy po dzień 27 b. m. do prezydyum rządu krajowego w Lublanie.

Z kalendarza. We wtorek 15 maja: Zofii i 3 jej córek; we środę 16 maja: Jana Nepomucena i Ubalda b., we czwartek 17 maja: Paschalisa i Restytuty p.

Wschód słońca dnia 16 maja o godzinie 3 min. 53; zachód o godz. 7 min. 20. Długość dnia godz. 15 m. 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14-go maja pochmurno, deszcz. Termometr od 3·4 doszedł do 10·3 C. Barometr opada.

Dnia 15 maja o godzinie 7 rano stan barometru był 736·4 mm., termometru 5·4 C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 16 maja: „Kordyan", poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 obrazach (popularne).

We czwartek 17 maja: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach wierszem Al. hr. Fredry; „Łobzowianie", obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami i tańcami W. L. Anczyca (ceny do połowy zniżone.

W sobotę 19 maja: „Kołyska", komedya w 3 aktach Brieuct (benefis Ludwika Solskiego).

W niedzielę 20 maja: „Don Carlos", tragedya w 5 aktach Fr. Szyllera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Teatr ruski w Krakowie.** Po dwutygodniowym pobycie w naszem mieście zakończyła wczoraj trupa ruskiego narodowego teatru swą gościnę dwoma przedstawieniami w teatrze miejskim. Wybrano na nie jeden utwór z podkładem przeważnie muzycznym, tj. operetkę Artemowskiego „Zaporożec za Dunajem", drugi o charakterze sytuacyjno-dramatycznym, a mianowicie dramat ludowy J. Tobilewicza „Zakamieniałe serce". W odpowiednich, przystojnych ramach, jakich mógł drużynie ruskiej dostarczyć teatr miejski, artystyczna strona obu przedstawień zyskała niemało i odsłoniła w całej pełni znamienne rysy rodzinnego tła ruskiej literatury ludowej, tak pełne odrębnej charakterystyki i barwności. „Zaporożec" Artemowskiego, osnuty na znanym epizodzie z dziejów Siczy Zaporozkiej, której część, unikając jarzma rosyjskiego, przedostaje się za Dunaj, obfituje obok licznych scen humorystycznych w muzykę bardzo melodyjną i łatwo w uszy wpadającą. Muzyka ta, której traktowanie w scenach zbiorowych zaszczyt przyniosło wykonawcom, jest jedyną zaletą tego utworu, nie zalecającego się poza tem ani żywszą akcyą, ani literacką stroną opracowania.

Nierównie w wyższym stopniu interesującem było przedstawienie sztuki „Zakamieniałe serce", której autor Tobilewicz zalicza się do najwybitniejszych przedstawicieli ruskiego dramatu ludowego. Utwór ten zaleca się doskonałym rysunkiem typów ludu ruskiego, wyborną charakterystyką i ogromnym realizmem, któremu w pomoc przychodzi umiejętność scenizowania i siła dramatyczna. Sztuka ta, przeplatana gęsto śpiewami ruskiemi, porywającemi swą melodyjnością i rzewnym, a tęsknym nastrojem, łączy w sobie po równej części muzykę i akcyę jaskrawą a żywą. Jest tu widocznym już wybłysk talentu, który może być zapowiedzią pięknej zorzy świtu dla przyszłości tych bujnych zawiązków, z których może wykwitnąć barwny kwiat ruskiej scenicznej literatury.

Jako teatr czysto ludowy, trupa ruska przedstawiła się ze wszech miar korzystnie. Nie ma wprawdzie w tej drużynie talentów pierwszorzędnej wody, ale są błyski zdolności niepowszednich i temperamentu bujnego. Ansambl jest doskonale zgrany, chóry wybornie wyćwiczone, a wykonawcy panują w zupełności nad rolami i sytuacyą, dając całość pełną wdzięku i charakterystyki. Jedna rzecz tylko czasami razi, tj. wkradanie się do mowy ruskiej, aczkolwiek bardzo rzadko, wyrazów czysto rosyjskich, nad czem troskliwie czuwać powinno kierownictwo tego teatru. Wdzięczni jesteśmy szczerze drużynie ruskiej, że zawitała do nas w gościnę i zapoznała ze swym teatrem, muzyką i rodzajem gry, który niewątpliwie stoi w swej charakterystyce na poziomie artystycznym.

Wyrok w sprawie o wielicką Kasę Oszczędności.

Wyrok zapadł! — Księgę, zawierającą wiele brudów, wiele hańby, wiele przewrotności społecznej i machinacyj partyjnych, a trochę może i nieszczęścia — zamknięto.... Czy całkiem doczytaną — na to może odpowiedzieć tylko przyszłość lub przekonanie osobiste ogółu. Oficyalnie jednak ta ważna sprawa skończona...

W poczuciu jej ważności wyczekiwała wczoraj publiczność powrotu sędziów przysięgłych z sali obrad. Po półtoragodzinnem czekaniu wreszcie odezwał się dzwonek, myślano, że za chwilę będzie rozstrzygnięcie, tymczasem pokazało się, że to przysięgli wezwali służącego, aby posłać go sobie po podwieczorek: oznaka, że oczekiwanie jeszcze się przeciągnie.

I minęły rzeczywiście dwie jeszcze długie godziny, aż wreszcie o kwadrans na ósmą powrócili sędziowie przysięgli i przewodniczący ich ławy p. Wiśniewski ogłosił werdykt, którego mocą przysięgli w następujący sposób odpowiedzieli na poszczególne pytania:

1. Czy Koch winien jest, że przyjmował do eskontowania fałszywe weksle? — 11 tak, 1 nie.
2. To samo co do Nowackiego — 10 tak, 2 nie.
3. Czy Kompit wprowadzał w błąd cenzorów Kasy i przyjmował fałszywe weksle? — 11 tak, 1 nie.
4. Czy Linker podawał do eskontu fałszywe weksle? — 12 tak.
5. Tosamo Wimmer — 11 tak, 1 nie.
6. Blatt 9 tak, 3 nie.
7. Waldmann — 8 tak, ale z dodatkiem, że szkoda przez niego zrządzona jest niższą, niż 600 koron, a wyższa, niż 100 koron. — 4 nie.
8. Grossmann — 8 tak, z tem, że szkoda jest niższa, niż 50 koron, a wysza, niż 10 koron — 4 nie.
9. Seidenfrau — 12 tak.
10. Czy Kompit eskontował fałszywe weksle? 10 tak, 2 nie.
11. Czy Kompit fałszował księgi? — 6 tak, 6 nie.
12. Współwina Kocha w fałszowaniu ksiąg — 1 tak, 11 nie.
13. Współwina Nowackiego — 5 tak, a 7 nie.
14. Czy Koch doprowadził do bankructwa Kasę? — 6 tak, 6 nie.
15. To samo Nowacki — 8 tak, 4 nie.
16. To samo Kompit — 10 tak, 2 nie.

W ten sposób zaprzeczone, względnie niedostatecznie potwierdzone zostały tylko 4 pytania: 2 co do Kocha, a co do Nowackiego i Kompita po 1.

Wprowadzono oskarżonych i odczytano już w ich obecności raz jeszcze cały werdykt, który oni przyjęli z grobowym spokojem i z kredową bladością na twarzach.

Zaczęły się wywody co do wymiaru kary, okoliczności łagodzących i obciążających. Prokurator zabierał pierwszy głos, podnosząc między innemi u Kompita zbieg 3 zbrodni; odpowiadali mu po kolei obrońcy.

Dr Goldhammer wypowiedział przytem dłuższe i znowu bardzo bystre przemówienie, zapraszając — jak się wyraził — trybunał na małą ekskursyę prawną, w ciągu której udowodnił, że przysięgli nie potwierdzili co do Kompita trzech zbrodni, ale tylko jedną, rozdzieloną na trzy pytania. Dalej obrońca przytaczał rozmaite okoliczności łagodzące i zakończył taką mniej więcej apostrofą:

„A jeszcze jedno, sądzę, powinien trybunał przyjąć jako okoliczność łagodzącą: brak dozoru w Kasie wielickiej. Gdyby tylko ci, co tu stanęli, jako oskarżeni, legli i wysoki sąd nie dał wyrazu temu przeświadczeniu, sprawa straciłaby wiele. To prawo, a nawet obowiązek trybunału, aby w razie okoliczności łagodzących powiedział, iż to, co się stało, nie byłoby nastąpiło, gdyby inne czynniki spełniły obowiązek!"

Narada trybunału trwała przeszło godzinę i około godz. 9 wieczorem ogłoszono wyrok.

Mianowicie następujący oskarżeni skazani zostali na ciężkie więzienie, obostrzone postem co miesiąc: Linker, Wimmer i Seidenfrau po 5 lat, Koch i Kompit po 4 lata, Nowacki i Blatt po 3 lata.

Waldmann otrzymał 5 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, a Grossmann 3 tygodnie ścisłego aresztu.

Razem wszyscy otrzymali 29 lat, 5 miesięcy i 21 dni więzienia. To realny rezultat sprawy.

Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, tylko dr Filimowski, imieniem Waldmanna, wyrok przyjął.

Powoli, z głuchym szmerem, fala widzów i słuchaczy sądowych rozpływała się po mieście, w którem wyrok wszędzie zrobił wrażenie nietylko surowością, ale i wyższą doniosłością społeczną. Oznacza on bowiem nietylko owo oczyszczenie atmosfery moralnej, o której wspomniał prokurator, ale publiczność bardzo rychło zoryentowała się, że przysięgli, chociaż z konieczności zamknięci w ciasnym obrębie postawionych im pytań, umieli sięgnąć swem ramieniem potępiającem po za salę sądową...

Dowodzi tego zaprzeczenie wszystkich trzech pytań na temat fałszowania ksiąg i rachunków Kasy wielickiej. Że fałszowanie takie się odbywało — to fakt, a przecież przysięgli, którzy tak stanowczo, a nawet można powiedzieć, tak bezwzględnie w swem sumieniu obywatelskiem umieli potępić wszystkich oskarżonych, powiedzieli tu o nich: „Niewinni!" To stwierdzenie, że był ktoś inny winnym, że złe sięgało dalej i głębiej. Jest to przestroga dla tych, na których odpowiedzialność za Kasę spadać powinna i spada, aby wczorajszego wyroku zasądzającego nie brali jako rozgrzeszenia dla siebie...

Konstatujemy fakt i w tej granicy wnioskowania zatrzymujemy się, bez dalszych okazyj i bez wycieczek politycznych, tak, jak się od nich wobec procesu wielickiego powstrzymała cała prasa postępowa.

Ostatnie wiadomości.

— Delegacye wspólne. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, obradującej, jak wiadomo, obecnie w Budapeszcie, dyskutowano nad exposém Gołuchowskiego.

P. Slama, Młodoczech, oświadczył, że naród czeski nie ma zaufania do ministra Gołuchowskiego, jako do tego, który przyczynił się do zniesienia rozporządzeń językowych. Dalej mowca dowodził konieczności dobrych stosunków z Rosyą i zapytał ministra, co myśli zrobić w razie podwyższenia cła od piwa przez Niemcy.

Hr. Dzieduszycki wyraził zupełne zaufanie dla ministra, a nawoływał do wprowadzenia spokoju wewnętrznego w państwie.

P. Kozłowski żądał opieki nad wychodźtwem i podniesienia komunikacyj wodnych i kolejowych z Rosyą, następnie zaś wyliczył cały szereg ekonomiczno międzynarodowych postulatów.

P. Demel przyłączył się do słów uznania wyrażonych przez Dzieuszyckiego i oświadczył, że Niemcy są gotowi w każdej chwili do zgody.

Hr. Gołuchowski odpowiadał, zapewniając, że nie wywierał nigdy wpływu na sprawy czeskie, a jeśli Czesi temu nie wierzą, nie jego w tem wina. Minister zapewnił, że stosunki z Rosyą są zupełnie dobre, zaprzeczył, jakoby wydalano masowo robotników czeskich z Prus, a na interpelacyę Slamy w sprawie piwa czeskiego, oświadczył, że sprawa ta da się załatwić przy odnawianiu traktatów cłowych.

Po przemówieniu końcowem referenta del. Bacquehema rozpoczęła się dyskusya szczegółowa.

Komisya przyjęła kolejno bez zmian wszystkie tytuły. W dyskusyi udzielał żądanych wyjaśnień hr. Gołuchowski.

Następne posiedzenie 21 b. m. z kredytem okupacyjnym i wydatkami nadzwyczajnemi na armię.

— Z Poznania donoszą, iż władze szkolne coraz bardziej ograniczają naukę języka polskiego, mianowicie w gimnazyach i innych szkołach średnich. — Ostatniemi czasy zniesiono naukę języka polskiego we Wschowie, Międzyrzeczu, Bydgoszczy i Lesznie, a ograniczono ją w Inowrocławiu i Krotoszynie. W poznańskiem gimnazyum katolickiem nauka języka polskiego w ubiegłem półroczu zimowem została ograniczoną do jednej tylko godziny tygodniowo, a obecnie władza szkolna zaproponowała uczniom, biorącym udział w tej nauce, aby i tę jednę godzinę poświęcili na inne przedmioty. Rząd zastanawia się nad kwestyą zniesienia nauki języka polskiego i we wszystkich innych gimnazyach i szkołach realnych W. Ks. Poznańskiego.

— Wielki książę Konstanty przybył do Warszawy w powrocie z Berlina, gdzie wręczył cesarzowi Wilhelmowi pismo cara z życzeniami z okazyi upełnoletnienia niemieckiego następcy tronu. Na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej powitał wielkiego księcia generał-gubernator Imeretyński w otoczeniu generalicyi i przedstawicieli władz. Wraz z wielkim księciem Konstantym przybył zarządzający jego dworem, odznaczony przez cesarza Wilhelma generał Zielonoj.

Wielki książę przebywał jedynie w sferach wojskowych i był na obiedzie u generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego. Jako naczelnik wszystkich wojskowych zakładów naukowych, wielki książę zwiedzał szczegółowo warszawski korpus kadetów, a potem odwiedził chorych kadetów, znajdujących się w lazarecie. W chwili, gdy to piszemy, w. ks. Konstanty oczywiście opuścił już Warszawę.

— Dzienniki rosyjskie podają ważną wiadomość, iż sprawę reformy zarządu lokalnego na Litwie i zaprowadzenia instytucyi naczelników ziemskich rozstrzygnięto w ten sposób, że ustawa z 12 lipca 1889 roku wprowadzoną zostanie od 1 stycznia 1901 roku w guberniach białoruskich: mohylewskiej, mińskiej i witebskiej, a od 1 lipca 1901 roku w guberniach litewskich: grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej.

Dzienniki niejasno mówią o zaprowadzeniu ziemstw, natomiast z całą stanowczością postanowiono wprowadzić instytucyę tak zw. „naczelników ziemskich". Celem tej reformy, — reakcyjnej w wysokim stopniu, — jest „wzmocnienie władzy rosyjskiej na Litwie". Zapowiedziana reforma oddaje ludność Litwy na pastwę nowej zgrai czynowników rosyjskich, którzy w rękach swych łączyć będą władzę administracyjną i sądową. Naczelnikami ziemskimi będą sami Rosyanie.

W cesarstwie naczelnicy ziemscy mianowani są z liczby miejscowych obywateli ziemskich; na Litwie jednak niema tylu właścicieli ziemskich — Rosyan; rząd będzie uzupełniał ten brak przez nasyłanie Rosyan z gubernij wewnętrznych.

Tak więc zapowiedziana reforma, która miała wprowadzić samorząd lokalny i być wyrazem zwiększającego się zaufania rządu do ludności kraju, kończy się na obostrzeniu środków ucisku rosyjskiego. To też organ szowinistów rosyjskich, „Moskow. Wiedom." cieszy się niezmiernie z rozstrzygnięcia tej kwestyi, zaznaczając, iż „odpowiada ono interesom rosyjskim i niezbędnej potrzebie politycznej" i przewidując, że „podźwignie wzrost i przewagę rosyjskich zasad państwowych w kraju zachodnim".

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 15 maja. Na piątkowe publiczne posiedzenie Akademii umiejętności wybierają się ze Lwowa namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Bobrzyński, dr Kętrzyński i prof. dr Tadeusz Wojciechowski.

Namiestnik w najbliższych dniach wybiera się do Wiednia i wtedy ostatecznie zapewne rozstrzygniętą zostanie sprawa opróżnionych biskupstw.

Członek Wydziału krajowego i kierownik departamentu sanitarnego p. Dąmbski wyjechał na dwa miesiące za granicę, czynności zaś jego objął nowowybrany zastępca członka Wydziału krajowego p. Sękowski.

Delegatem Tow. pedagogicznego na uroczystości jubileuszowe wszechnicy Jagiellońskiej będzie p. Soleski, kierownik szkoły ludowej im. Mickiewicza.

W procesie hr. Castiglione o oszustwo zeznawał dzisiaj generalny pełnomocnik hr. Potockiego, p. Szczerbiński, który zaprzeczył, jakoby ks. Sanguszko pożyczał pieniądze od oskarżonej hr. Castiglione. Zeznawał także adwokat dr. Buresz, zastępca hr. Potockiej w procesie cywilnym, który również przytoczył cały szereg kłamst podrzędnych.

Lwów, 15 maja. Wczoraj odbyło się przedstawienie pożegnalne, urządzone przez cały personal teatralny, na cześć ustępującego dyrektora Ludwika Hellera. Po pierwszym akcie p. Wostrowski w imieniu artystów wręczył p. Hellerowi srebrny wieniec, poczem żegnali dyrektora: Zapolska, Pietraszewski i maszyniści. Wzruszony odpowiadał Heller.

Stanisławów, 15 maja. Dzisiaj odbyło się tutaj uroczyste otwarcie filii krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Budapeszt, 15 maja. Podczas wczorajszego cercle przemówił cesarz także do dra Weigla, mianowicie powiedział: Panowie będziecie mieli w Krakowie wzniosłą uroczystość uniwersytetu? Na co dr Weigel odpowiedział: Tak jest, dnia 7 czerwca obchodzimy 500-letnią rocznicę uzupełnienia wszechnicy krakowskiej przez króla Jagiełłę. Cesarz zapytał: Czy liczycie panowie na wielu obcych? Dr Weigel: Z wszystkich stron świata zapowiedziani są goście. Cesarz: To pięknie i to mnie cieszy.

Berlin, 15 maja. Dzienniki tutejsze chwalą austryacką mowę tronową i zaznaczają, że wszystko, co cesarz Franciszek Józef powiedział o stałem porozumieniu z Rosyą odnośnie do państw bałkańskich, znajduje bezwzględne uznanie i w Niemczech.

Berlin, 15 maja. „Lex Heinze" wejdzie na porządek obrad parlamentu już we czwartek. Opozycya prowadzić będzie zaciętą obstrukcyę.

Berlin, 15 maja. W pobliżu Noveant, nad granicą francuską, odbędą się wielkie manewry korpuśne, na które cesarz Wilhelm wezwał z Berlina szefa sztabu generalnego hr. Schlieffena.

Berlin, 15 maja. Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego prezydent hr. Ballestrem oznajmił, iż projekt ustawy o pomnożeniu floty wejdzie pod obrady dopiero po Zielonych Świątkach, a projekty dotyczące „Lex Heinze" i rewizyi mięsa rozpatrywane będą jeszcze przed Zielonemi Świętami.

Hr. Ballestrem usprawiedliwiał się zarazem z zarzutu stronności, podniesionego przeciw niemu przez socyalistę Singera, który twierdził, że przewodniczący układa program prac parlamentarnych w interesie rządu i stronnictw rządowych i nie rachuje się z usposobieniem i życzeniami ludu.

Kolonia, 15 maja. Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Madrytu, że rząd postanowił zawiesić bezwarunkowo konstytucyę, gdyby przemysłowcy wzbraniali się dalej płacić podatki.

Romero Robledo stara się skłonić wszystkich przywódców opozycyi do wysłania adresu do królowej regentki z prośbą o natychmiastowe zwołanie Kortezów, ze względu na groźną sytuacyę w kraju.

Paryż, 15 maja. Z powodu zwycięstwa nacyonalistów dzienniki opozycyjne omawiają ewentualność upadku ministerstwa Waldecka-Rousseau. W każdym razie nie mogłoby to nastąpić przed otwarciem nowej sesyi Izby deputowanych, zwołanej na dzień 22 maja.

Rzym, 13 maja. Zmarł tu dziennikarz Attillo Luzzatti, poseł do parlamentu. Był on założycielem, wydawcą i redaktorem „Tribuny", dziennika, który cieszy się ogromną poczytnością i wpływem politycznym w całych Włoszech. Jak wiadomo, „Tribuna" uchodzi za organ Crispi'ego, — a przyczyniła się swoim wpływem do spopularyzowania we Włoszech idei trójprzymierza.

Sytuacya.

Wiedeń, 15 maja. Izba poselska zbiera się ponownie pojutrze, we czwartek. Czesi dalej prowadzić będą obstrukcyę i podobno przeciwni są już temu, aby nowelę przemysłową wyłączyć z pod obstrukcyi. — Członkowie lewicy oświadczyli gotowość współdziałania z prawicą, aby długiemi posiedzeniami przetrzymać obstrukcyę Czechów. Posiedzenia odbywać się będą prawdopodobnie dwa razy dziennie.

Lublana, 15 maja. „Slovensky Narod" ostro występuje przeciw obstrukcyi Czechów, twierdząc, że głównym błędem tej obstrukcyi jest to, że Czesi stanęli przeciw żądaniom południowych Słowian, aby odrazu przystąpić do rozwiązania kwestyi językowej w całej monarchii.

Praga, 15 maja. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czesko-radykalnego stronnictwa, na którem przewodniczył poseł Baxa. Na zgromadzeniu tem przyjęto jednogłośnie rezolucyę, potępiającą projekt ustawy językowej i domagającą się od posłów jak najostrzejszej obstrukcyi.

Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przemysłowców czeskich, na którem przemawiał poseł Brzeznovsky. Ze względu na sytuacyę, uchwalili przemysłowcy wezwać klub młodoczeski, by wytrwał w obstrukcyi także wobec noweli do ustawy przemysłowej.

Budapeszt, 15 maja. Oba subkomitety deputacyj kwotowych zgodziły się wczoraj na dawniejszą kwotę 34·4: 65·60. Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne austryackiej deputacyi. Posłowie Forszt, Kaiser, Povse i hr. Zedwitz przemawiali za kwotą obliczoną wedle ludności i domagali się stosunku 35:65, jednakże 8 głosami przeciw 4 przyjęto propozycyę subkomitetu. Także węgierska deputacya kwotowa przyjęła ostatecznie tę propozycyę.

Wojna.

Londyn, 15 maja. „Biuro Reutera" donosi z Kroonsztadt'u: Prezydent Stejn udał się do Heilbron'u, a nie do Lindley'u i ogłosił, że Heilbron ma być w przyszłości stolicą Oranii. (Heilbron leży w odległości około 100 km na północny wschód od Kroonsztadt'u, za rzeką Rhenoster, lewym dopływem Vaal'u. Przyp. Red.).

Wczoraj poddało się przeszło 400 Boërów władzom angielskim. — W Kroonsztadzie krąży pogłoska, że Boërowie gromadzą się nad rzeką Vaal.

Londyn, 15 maja. Z Lourenço-Marques donoszą do „Times'u", że Volksraad transwaalski uchwalił na tajnem posiedzeniu, iż wszyscy mieszkańcy Transwaalu, bez względu na narodowość, mają wspierać Boërów w ich walce o utrzymanie wolności.

Londyn, 15 maja. „Times" donosi z Lourenço-Marques, że prezydent Krüger zażądał od pewnej młodej jasnowidzącej Holenderki, aby mu przepowiedziała przyszłość (!?) Miała ona zadośćuczynić temu żądaniu w ten sposób, iż przepowiedziała zakończenie wojny między Anglią a republikami południowoafrykańskiemi na dzień 14 czerwca b. r., poczem w trzy miesiące zakończy życie prezydent Krüger. Wedle informacyj „Times'u" przepowiednia ta miała zrobić wielkie wrażenie na sędziwym prezydencie Transwaalu.

Londyn, 15 maja. Donoszą tu z Kroonstad'u, że prezydent Krüger ma udać się do Lyddenburga, jak tylko przybędzie do Transwaalu prezydent Stejn.

Rjeka, 15 maja. Wysłano stąd znów 980 koni węgierskich na parowcu „Sussex" do Afryki południowej. Dotąd wysłano z Rjeki dla armii angielskiej 3800 koni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 15 maja 1900.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	25
„ „ srebrna	98	—
4% renta austryacka złota	116	40
4% „ „ koronowa	97	50
4% „ węgierska złota	116	30
4% „ „ koronowa	91	90
Akcye Banku austro-węgierskiego	1778	—
„ kredytowe	721	50
Londyn	242	67½
Marki	118	27½
20-to Markówki	23	66
20-to Frankówki	19	26
Włoskie banknoty	90	55
Dukaty	11	34
Losy węgierskie premiowe	164	—
Losy tureckie	115	
Akcye Anglobanku	286	—
„ Unionbanku	587	—
„ Bankverein	515	—
„ Laenderbanku	446	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	545	—
„ „ Południowej	109	—
„ „ Elbethal	472	—
„ „ Nordbahn	6250	—
„ „ Staatsbahn	634	—
„ „ Alpine	512	—
„ Tureckie Tabaczne	297	—
Ruble	256	—

Berlin, 15 maja 1900.

Banknoty austryackie	84	50
Krótki Wiedeń	84	40
Banknoty rosyjskie	216	40
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	97	40
Renta włoska	95	—
Akcye austryackie kredytowe	225	—
Ultimo ruble	216	50

Wiedeń, 15 maja 1900.

Spirytus gotowy	41	80
Cena nafty	13	50
Pszenica (maj, czerwiec)	8	11
Żyto (maj, czerwiec)	7	25
Owies (maj, czerwiec)	5	86
Kukurudza	6	07

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 maja 1900 godzina 1 w południe.

	Korony żądają		Korony płacą	
I. Waluty				
Ruble papierowe	256	—	257	50
Marki niemieckie	118	—	118	60
Franki papierowe	96	20	96	70
Dwudziesto frankówki w złocie	19	24	19	34
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „	92	—	93	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	—	100	—
4% „ „ „ „ „ „	93	50	94	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	50	94	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	94	25	95	25
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91	75	92	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	75	96	75
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 1893	92	50	93	50
4% „ miasta Lwowa	91	—	92	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	50	102	—
4½% „ „ „ „ „	99	75	—	—
4% „ kolejowe	93	50	94	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	70	—	73	—
„ „ Stanisławowa	128	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	678	—	688	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	425	—	427	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	543	—	546	—

Podziękowanie.

Nie będąc w stanie osobiście i każdemu z osobna podziękować za liczne dowody współczucia, okazanego mi **z powodu śmierci** nieodżałowanej żony mej ś. p. **Jadwigi z Błasiaków Agathowej,** zmarłej 8 maja b. r. w Podgórzu, składam na tem miejscu Wszystkim P. T. Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Kolegom serdeczne podziękowanie, słowy „Bóg zapłać." 1103

Mąż z dziećmi.

Zakopane, Willa Wanda
Hotel Pension, ul. Zamojskiego

otwarty od 15 maja. Ceny od 3 złr. do 5 złr. z całodzien. utrzymaniem. 1093 1 4 Administr. **J. Chłapowski.**

Roman Drobner, Kraków,



Magazyn uniwersalny.

KAŻDY ODGNIOTEK, STWARDNIENIE SKÓRY i BRODAWKI USUWA SIĘ w bardzo krótkim czasie **NIEZAWODNIE** i **BEZ BÓLU** przez proste posmarowanie **SŁYNNYM, JEDYNIE PRAWDZIWYM APTEKARZA RADLAUERA ŚRODKIEM PRZECIW ODGNIOTKOM** t. j. salicyl - collodium) z apteki pod koroną w Berlinie. Karton 40 ct. — Składy w aptekach i drogueryach. Nie przyjmować naśladownictw. — **SKŁAD w KRAKOWIE: W. REDYK,** aptekarz przy Małym Rynku. 1102 1 6

Tylko 29 przedstawień.

Cyrk Henry

w Krakowie, plac Wielopole.

We środę 16 maja o godz. 8 wieczór bez względu na pogodę

drugie wielkie

Przedstawienie.

Po raz drugi: Niech żyje Kraków!! wykonane przez balet.

Występ dyroktora Henry

ze swoimi 10 ogierami wybornie tresowanymi. — Występ ulubionego klowna „Koko." — Trupa „Benedetti Nawa" wykona senzacyjne gry ikaryjskie. — Na zakończenie „Żyjąca karuzela", występ najlepszych sił Towarzystwa.

Kasa otwarta codziennie od godz. 6½ wiecz.

Początek przedstawienia punktualnie o 8ej godz.

Bilety na miejsca siedzące wcześniej nabyć można u Wgo *Rudolfa Herliczki,* Plac Maryacki, od godz. 10ej zrana do 6ej wieczór. 1100

Jutro wielkie przedstawienie.

W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po połud. i o 8ej wieczór.

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 71 rozpowszechniona książka: 29 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą. **W Krakowie** skład: J. Wiśniewski, Stradom 7 droguerya: **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Boohni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." **Słoik 60 centów.** 116 34 0

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów sztuk pięknych: Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych — Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Pendzle wszelkich rodzai. Werniksy i inne środki do malowania. Stalugi polne składane. **Kapelusze białe dla pp. malarzy, Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. Książki i bloki do szkicowania, Papiery, kartony i deszczółki do malowania, Wyroby z drzewa jaworowego i oliwnego do pomalowania.**

Lakiery na kapelusze, niebieski, czarny, brązowy, zielony, żółty i bezbarwny, na wagę i we flaszkach. Farby do farbowania materyj i piór. **Płaszcze gumowe, Płachty nieprzemakal.** Papier, lep i trzaski na muchy, Naftalina, Kamfora, Pieprz i Liście paczulowe przeciw molom.

Ceraty.

Reim i Sp., Kraków,
Rynek L. 37, linia A—B,

POLECAJĄ:
Perfumy i Wodę kolońską oryginalną,
Mydła, Wody i Pudry toaletowe,
Przybory do golenia, Środki kosmetyczne,
Przybory toaletowe.

Przybory do rybołowstwa.

Rakiety, Prasy i Torby do rakiet, KROKIETY, Lawn-tennis kompletny.

Przyrządy gimnastycz. i ogrodowe, Huśtawki, Hamaki DLA DOROSŁYCH I DZIECI, **Balony i Piłki.**

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych i czernych bucików, Środki do czyszczenia wszelkich plam. **Plasterki na odgniotki Meissnera i Wasmutha** *Plaster dla turystów Lusera,* Clavethyl tynktura na odgniotki, Aparaty i wszelkie artykuły do robienia wody sodowej.

Linoleum.

Artykuły gumowe i chirurgiczne do pielęgnowania chorych, **Artykuły hygieniczne,** Czapki i Kapelusze do kąpieli, Pantofelki kąpielowe, Aparaty, Taśmy i Rękawiczki do nacieran. ciała, Środki kąpielowe lecznicze, Chodniki i Poduszki gumowe dla chorych, **Aparaty inhalacyjne system prof. Siegla, Wanny gumowe składane — do podróży.**

Lakiery matowe i lśniące do uprzęży, Kraj. nieprzemakal. **Smarowidło** na skóry, **Szczotki** do mycia powozów Irchy. **Mydło do siodeł.**

Kule i Kręgle z drzewa Lignum Sanctum, Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane, **Necessery** podróżne, **Rzemyki** do podróży, **Poduszki** podróżne do wydymania, satyn., pluszowe i skórzane.

Wiaderka do gaszenia i pojenia koni, **Hydronety** i **Sikawki** ogrodowe, **Sikawoczki** i **Rozpylacze** do kwiatów, **Lodownice** do robienia lodów, 1009 3 5 **Aparaty** do filtrowania wody.

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej itp.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 88 29 0

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGUERYACH.

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr. 4.

Rumpel & Waldek

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania instalacyj wodociągowych wewnątrz realności, jakoteż klosetów, łazienek itp. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami. 624 16 52

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych znajdują się przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 4, telefon 109.

Kosztorysy na żądanie za darmo.

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr. 4.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go maja 1900 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA (względnie z Podgórza):

5.15 r. poc. miesz. 1625 z Krakowa p. Zwierzyn. 5.30 „ „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 ż Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma połączenie: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocł.; w Spytkowicach do Sierszy wodnej, Wadowic i Suchy (odjazd z Krakowa i ze Zwierzyńca tylko od 1 maja do 30 wrz. wł.)
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu-Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, N. Sącza, (a od 1 lipca do 16 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, (od 1/6 do 1/8 do Skolego) Janowa, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach Wielkich do Grzymałowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.20 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Tarnobrzega i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, do Rawy rusk., Janowa, w Krasnem do Brodów
8.30 rano pociąg osob. Nr. 6311 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.55 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.09 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.10 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.19 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna,** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego (od 1/6 do 1/8), w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.
10.20 prz. poł. poc. osob. Nr. 23 z Krakowa 10.34 „ „ „ „ 1014 z Podgórza-Płasz. 10.41 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Zakopanego** kursuje od 1 czerw. do 30 wrześ. w Suchy ma połączenie do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna, we Lwowie do Ickan, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.25 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.41 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstanc.
3.— po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 3.15 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.21 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.28 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy wodnej, w Oświęcimie do Wrocławia.
5.25 po poł. poc. osob. Nr. 29 z Krakowa 5.38 „ „ „ „ 1028 „ Podgórza Płasz. 5.45 „ „ „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Zakopanego,** kursuje w dnie powszed. poprzedz. każdą niedz. i święto od 13/6 do 17/9, przytym poc. 50% zniżenie ceny jazdy z Krakowa do Zakop.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu - Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.48 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.50 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.59 „ „ „ „ „ przyst.	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w N. Sączu i Stróżach (od 1 lip. do 31 sier.) do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.48 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, dalej okrętem do Konstantynop.
9.15 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Łowocznego, Munkacsa, w Krasnem do Brodów i Kijowa, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.40 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.20 wiecz. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 10.33 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 10.38 „ „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc (od 1 lipca do 31 sierp.), w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego (od 1/6 do 17/9 i do Łowocz.), Bełzca, w Tarnopolu do Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA (względnie Podgórza):

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; we Lwowie od Ickan, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż, a od 1 lipca do 31 sierpnia od Koszyc i Orłowa.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.25 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.39 „ „ „ „ do Krakowa (d. Zw.)	**z Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu (w czasie od 1 lipca do 31 września) od Koszyc do Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od 1 maja do 30 września).
6.55 rano pociąg posp, Nr 2 do Krakowa	**z Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), Konstanc., Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, a od 1 1 maja do 30 września od Skolego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.47 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Żywca,** ma połącz. w Suchy (od 13/6 do 17/9 w dnie powszed. po każdej niedz. i święcie) od Zakopanego i Chabówki; w Kalwaryi od Wadowic.
8.30 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Munkacsa, Łowocznego i Stryja; w Tarnowie od Nowego Sącza; w Bierzanowie od Wieliczki.
10.12 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.26 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Z.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Wadowic.
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 z Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przewor. p. Rozwadów i Nadbrzezia, w Tar. od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Munkatsa, Ławocznego i Stryja, Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
3.13 po poł. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 3.20 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 3.35 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Zakopanego,** kursuje od 1 czerwca do 30 września; w Suchy ma połączenie od Zwardonia, Dziedzic i Żywca.
4.23 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.30 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.36 „ „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego (od 1/6 do 30/9); w Suchy od Zward., Żywca i Dzied., w Kalwaryi od Wad.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, a od 1 lipca do 16 września od Koszyc i Orłowa.
6.33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
9.06 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.10 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.21 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.35 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, ad 1 czerwca do 16 wrześ. od Ławocznego, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk. Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej — u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Autorka 365 obiadów

(18 wydanie)

i rozmaitych dzieł gospodarczych — jak wiadomo bez konkurencyi — wydała 18 wydanie

„Jedynych praktycznych przepisów konserw, wędlin, wódek, likierów i ciast, oraz wszelkich przepisów spiżarnianych"

nagrodzone 11 medalami.

Oprócz tego wydała: **„Listy humorystyczne w kwestyi kulinarnej",** zawierające oprócz francuskich przepisów, same anegdotki gastronomiczne o wielkich ludziach. 1014 3 3

Propinacya Bierzanów

pod przystępnemi warunkami od 1go lipca b. r. do wydzierżawienia.

Reprezentacya c. k. uprz. zakładów fabrycznych w Tenczynku, Kraków, ul. Bracka L. 11. 1104 1 4

PENSYA DLA DZIECI ELLENBOGEN, Wiedeń, IX. Kolingasse 19.

Dzieci rodziców mieszkających poza Wiedniem, które jakiś czas muszą pozostawać **same w Wiedniu,** przyjmuje się w czułą i troskliwą opiekę. — Wyjaśnień udziela się jak najchętniej ustnie lub listownie. 835 6 10

Realność Mec

POD „CZARNYM OSŁEM"

z wyszynkiem wina i restauracyą, jest z wolnej ręki ***do sprzedania*** z powodu słabości i podeszłego wieku właściciela ***J. Klementa*** w ***Prądniku czerwonym Nr. 131*** (ul. Warszawska, naprzeciw c. k. Domu transportowego). 1090 4 4

Paryż, Wystawa.

Pokoje i mieszkania umeblowane do odnajęcia od 4 fr. dziennie — komunikacya szybka z wystawą i środkiem miasta — u p. **Wiśniewskiej, Rue Rennequin 59.** 926 14 0

Tylko krótki czas! **Wejście bezpłatne!**

Wystawa obrazów

NOWOCZESNYCH MALARZY

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 1.

Tylko krótki czas!

Wystawione będą dzieła sztuki wiedeńskiej, niemieckiej, francuskiej i włoskiej szkoły. 936 11 15

Tylko krótki czas! **Wejście bezpłatne!**

Do wynajęcia

przy ul. św. Anny L. 3

całe III. piętro

składające się z 8-miu pokoi z przynależytościami, nadające się na pensyonat i t. p.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 705 6

10.000 koron

może być dane zaraz na pożyczkę hipoteczną. Ofertę pisemną nadesłać pod liter. **B. C.** do Administracyi „Nowej Reformy." 927 15 0

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski